



# Informator Branicki

Rok 2

Numer 2(10)

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

Luży 2004 roku

Po skargach jakie napłynęły do Urzędu z przyjemnością wracamy z *Kalendarium* na pierwszą stronę. Gwoli wyjaśnienia: nikt nas stąd nie wyrzucił. „*Kalendarium*” się skurczyło, na zimnie to nie tylko tekst się kurczy.

**02-02** Komisja Statutowa Rady Gminy wspólnie z Wójtem uszczegóławiała propozycję wzorcowego Statutu Sołectwa, który stanie się przedmiotem obrad zebrań wiejskich.

**02-02** z 1 na 2 lutego znowu zniszczono cztery znaki drogowe na osiedlu przy-

## Kalendarium

**25-01** na uroczystym bankiecie wydanym przez odchodzących na emeryturę pracowników Urzędu Gminy bawiono się całe popołudnie. Wczesnym emerytom Pani Zofii Ryczkowskiej i Panu Stanisławowi Kaczmarczykowi życzymy zdrowego odpoczynku przez wiele, wiele lat.

**27-01** Rada Gminy uchwaliła budżet na 2004 rok.

**29-01** Odbyło się spotkanie działaczy klubów sportowych, którzy dokonali podziału dotacji.

Wójt J.Małek i delegowani radni z naszej i ościennych gmin uczestniczyli w walnym Zebraniu Związku Gmin zlewni rzeki Troi, której celem jest wspólna budowa wiejskich oczyszczalni ścieków.

**30-01** Z uwagi na konieczne zmiany organizacyjne w Przedszkolach Wójt J.Małek spotkał się z rodzicami dzieci z Przedszkoli w Dzbańcach Os., Branicach, Lewicach, Bliszczycach, w Wechowicach i Wysokiej.

**31-01** Wójt Pan J.Małek w towarzystwie radnego B.Pospiszyla złożył kwiaty na grobie Biskupa J.Nathana w rocznicę śmierci

szpitalnym. Pod czujnym okiem mieszkańców Ulic Ogrodowej i Słonecznej okorowano rosnącą lipę. Pod czujnym



okiem, bo Pani X powiada, że wie ale nie powie i to tylko dlatego, że przyjaźni się z mamą moczarza, który łamie słupki podtrzymujące znaki drogowe. Co można było zrobić za 1000 zł wydane na naprawę? Może załatać tych kilka dziur w jezdni, na które nie starczy pieniędzy?, a może zainstalować antenę satelitarną, którą też tej samej nocy skradziono po drodze? Pani jednak nie powie, przecież Pani jeszcze nic nie zniszczono i nic nie zginęło. Pani dopiero narobi wrzasku jeśli Pani...

**2-02** Wójt J.Małek spotkał się w Przedszkolu we Włodzieninie z rodzicami by omówić zmiany organizacyjne.

Pan Tadeusz Krupa zorganizował tur-



W gminie zostało nam już tylko dwanaście koni.

niej piłki nożnej, w którym uczestniczyły drużyny z Branic, Lewic, Włodzienina i Wysokiej pod flagami Unii Europejskiej. Zaznaczono pamięć o partnerach Gimnazjum z Cypru, Portugalii i Niemiec.

**4-02** Spotkanie Wójta z Kurtatorem Oświaty było poświęcone zmianom w sieci szkolnej i programowi „Wulkan”.

**06-02** Nastąpiło przekazanie placu budowy pod zbiornik retencyjny we Włodzieninie.

**6-02** Wójt J.Małek spotkał się w Bliszczycach z druhami z Ochotniczej Straży Pożarnej.

W Skrochovicach rozmawialiśmy o strategii jaką musimy zastosować by otworzyć kolejne przejścia graniczne

**12-02** Wójt J.Małek z Kuratorem Oświaty omawiał dofinansowanie budowy hali sportowej.

**13-02** Odbyło się zapowiadane Walne Zebranie Spółki Wodnej (szerzej wewnątrz numeru).

W Powiatowym Biurze Pracy z udziałem Wójta Gminy Pana J. Małka dyskutowano nad konstrukcją Lokalnego Paktu przeciw bezrobociu.

## Kalendarium c.d.

15-02 Sołectwo w Lewicach zorganizowało w okresie ferii kilka kuligów zakończonych wspólnym ogniskiem i kiełbaską z nad ogniska.

Pani Zofia Humeniuk zorganizowała Turniej Tenisa Stołowego.(str. 11)  
O bardzo udanych feriach w Boboluszkach zorganizowanych przez sołtysa, jego żonę, przy współudziale proboszcza mówiło Radio Opole, a my piszemy wewnątrz n-ru.

16-02 Pan Wójt J.Małek spotkał się z przedstawicielem czeskiego Rządu Ministrem Rolnictwa Panem Polachem i namawiał go do współdziałania w otwieraniu nowych przejść granicznych. Pan Minister z zainteresowaniem przyjął propozycję, ponieważ sam pochodzi z Krnova i dlatego problemy pogranicza są mu szczególnie bliskie.

18-02 Wójt Gminy J.Małek spotkał się z nowym dyrektorem branickiego szpitala Panem dr Anatolem Majchrem. Spotkanie było poświęcone omówieniu bieżących problemów.

19-02 XVIII Konkurs Polonistyczny w Szkołach Podstawowych Gminy Branice zakończony. I miejsce zajęły: Heba Grazyna i Wierzbička Marlena ze SP w Uciechowicach. II miejsce: Kulpa Agata z SP Uciechowice i Dyłał Małgorzata ze SP we Włodzieninie. III miejsce: Żakowski Mariusz i Olszewski Marcin ze SP we Włodzieninie. GRATULUJEMY !!!

Już po raz drugi w Bliszczyckim Liceum Ogólnokształcącym abiturienti przystąpią do egzaminu maturalnego. Tym razem będzie ich dwudziestu pięciu.

20-02 Otrzymaliśmy informację, że nasze starania o to byśmy mogli pomagać rolnikom w wypełnianiu wszelkich unijnych dokumentów zakończą się sukcesem. Otrzymamy czterech pracowników wraz z gażą i po stosownym przeszkoleniu. Nadto trzynastu ludzi w ramach prac interwencyjnych będzie konserwować rowy. Dwóch z nich ma poprawiać estetykę

naszego otoczenia, a dwóch podopiecznych opieki otrzyma pracę „społecznie użyteczną”. Będzie także pracować czterech malarzy i czterech stażystów.

### Panie Józefie !

Pan wybacz, ale Pański ostatni anonim pozostawimy bez odpowiedzi. Takie mamy zasady. Redakcja

24-02 odbyła się Sesja Rady Gminy.

### Czereśnie z Wysokiej

Pan Piotr Pospiszyl ze Strzelec Opolskich poinformował Wójta Gminy Branice, że w Wysokiej będzie założony i prowadzony intensywny sad czereśniowy. W liście czytamy, że ... parametry technologiczne uwzględniają zalecenia przyjęte przez Towarzystwo Rozwoju Sądów Karłowych pod przewodnictwem prof. Eberharda Makosza, oraz angielską firmę konsultingową F.A.S.T.” Będzie to „ wdrożeniowe nasadzenie na Opolszczyźnie i kto wie czy nie stanie się alternatywą uprawną i dochodową dla rolników otwartych na nowości. Sadzenie drzewek planowane jest na przełomie pierwszej i drugiej dekady marca.(jb)

### Pro memoria

W ostatnich dniach odeszli pozostając w naszej pamięci:

Mruk Magdalena lat 77 z Wechowic,

Pantak Urszula lat 50 z Wódki,

Chrupajło Stanisław lat 97 z Niekazanic,

Banaś Irena lat 81 z Wódki,

Kubik Edward lat 41 z Włodzienina,

Pantak Zofia lat 58 z Wódki,

Pączko Józefa lat 80 z Lewic,

Mruszczok Janina lat 58 z Branice,

Horbijczuk Maria z DPS Bliszczycy

Magier Czesław z DPS Branice

Worek Antoni z DPS Branice

## Spółka Wodna

13 lutego br. roz-

poczęło się Walne Zebranie sprawozdawcze Gminnej Spółki Wodnej. Tym razem jest się czym pochwalić: konserwację około 10 km rowów wykonali pracownicy interwencyjni. Dodatkowo Spółka zatrudniła firmę melioracyjną, która odbudowała rów w Wechowicach i w Lewicach. Z własnych środków Gminna Spółka Wodna na cele melioracyjne przeznaczyła i wydała około 13 000,-zł.

Spółka Wodna w 2003 roku zebrała 24 615,- zł składek członkowskich. Ze sprawozdania wynika, że 3 500,- zł zostało przeznaczonych na obsługę administracyjną. W nowy rok GSW weszła bez długów i z kwotą 4 175,-zł. Małe to pieniądze, a prac do wykonania sporo. W tym roku planuje się przeprowadzić konserwację ok. 4 km rowów i wykosieć pobocza na odcinku 3,5 km. Z planu wynika, że będzie to kontynuacja zadań z ubiegłego roku. W Branicach zaplanowano do wykonania 1090mb. konserwacji, w Wechowicach 800 mb., Dzierżkowicach – 500mb., w Posucicach – 1200mb. i w Jakubowicach 300mb. Będą potrzebne pieniądze. GSW planuje w dalszym ciągu egzekwować zaległe składki. Delegaci ustalili, że składki należy pobierać od wszystkich, nawet tak wielkich płatników jak TOPFARMS, którzy dotychczas deklarowali wykonanie robót u siebie za swoje pieniądze.

A jest co ściągać. Do największych dłużników należą: Bliszczycy - 2 068,58zł, Boboluszki – 1 224,83zł, Branice – 2 446,12zł, Grodczany – 1 061,75zł, Jedrychowie – 3 306,93zł, Włodzienin – 3 205,74zł, Wysoka – 1 354,11zł, Wódka – 2 751,68zł..

Zaległych kwot poniżej tysiąca złotych nie wymieniamy, chociaż jeśli doliczy się kilkaset złotych które pobiera za swoją pracę komornik – to nawet najmniejsze zadłużenie staje się wtedy dużym. Łączny dług członków wynosi 23 801,53zł i jest to 102% rocznych wpływów ze składek. Sumując: przy ściągnięciu bieżących i zaległych składek Gminna Spółka Wodna będzie dysponować kwota około 40 tysięcy złotych – będzie za co konserwować następne rowy. Dla porządku odnotujmy, że Zarząd GSW absolutorium otrzymał 24 lutego po sprawozdaniu nowej Komisji Rewizyjnej(jb)

Nr 1(9) „IB” zredagował zespół w składzie: J.Biesiadowski(jerzy.biesiadowski@wp.pl) tel. 486-00-11, 0604-543-252, Z.Humeniuk, T.Jajdelska, M.Krompiec(ug@branice.pl), B.Lewandowska, A.Marchel, J.Misiurka, M.Pączko, B.Pleśniak(barttech@tlen.pl), B.Pospiszyl, J.Wątroba, I. Zagórska, J.Ziomko

Adres redakcji i wydawcy: Urząd Gminy, 48-140 Branice, ul. J.Słowackiego nr 3, telefony: 4868250, 4868192, 4868232, fax: 4868230.

## Zarys historii K.S. „Orzeł” spisany przez Bartłomieja Kawuloka, cz. III

Lata siedemdziesiąte były bardzo nieudane w działalności klubu. Jednym z udanych osiągnięć było wykończenie szatni. Zgodnie z uchwałą nowego zarządu szatnie oddano do użytku w dniu 22 lipca 1969 r., wartość obiektu oszacowano na około 70 tys. zł z czego około 41 tys. zł wykonano w czynie społecznym. Obiekt ten był własnością klubu i przez długie lata był trwałym pomnikiem bezinteresownego zaangażowania wielu działaczy. Na czarną listę danego okresu należy zaliczyć znaczne rozluźnienie dyscypliny wśród zawodników, głównie w sekcji piłki nożnej. Brak wzajemnego zrozumienia między zawodnikami i trenerami, brak zainteresowania dla wysiłku klubu ze strony Dyrekcji Szpitala, a także brak ambicji u wielu zawodników oraz brak wiary w możliwość odnoszenia zwycięstw. Mimo licznych zarządów można było policzyć na palcach jednej ręki naprawdę oddanych i pracujących członków. W tych okolicznościach na efekty nie można było liczyć. Zgodnie z przewidywaniami pierwsza drużyna piłki nożnej opuściła szeregi klasy „A”, tracąc równocześnie wielu kibiców i działaczy, a było to w 1972 r.<sup>15</sup>.

W następnych sezonach wcale nie było lepiej, brak podstawowych cech sportowca przyświecał prawie u każdego zawodnika, zupełny brak dyscypliny, częste nadużywanie alkoholu przez niektórych młodych dobrze, zapowiadających się piłkarzy. W roku 1972 bardzo liczono na drużynę juniorów, która miała być narybkiem dla drużyny seniorów. W roku 1973 ponownie pierwszy zespół uzyskał awans do klasy „A”.

W sezonie 1978-79 r. odkryciem był Antoni Jurosek strzelając 23 bramki w dwóch rundach, wtedy „Orzeł” zajmował wysoką pozycję w tabeli. Z bardzo dobrej strony pokazali się również tacy zawodnicy jak: Edward Pełechaty, Marian Ałtachowicz i Marian Zdziech<sup>16</sup>.

W sekcji piłki siatkowej kobiet kierownikiem w 1972 r. został Michał Żłobicki, sekcja liczyła 12 zawodniczek. W tym okresie sekcja, a ściślej drużyna nie zanotowała na swym koncie poważniejszych sukcesów za wyjątkiem nielicznych uzyskanych walkowerów. Prawie wszystkie mecze kończyły się porażką tej drużyny. Przegrane te niejednokrotnie były wręcz druzgocące i drużyna nie miała nic do powiedzenia na boisku ze znacznie lepszymi przeciwniczkami.

(Stan taki z bardzo małymi odchyleniami trwał od wielu lat i żadne przesunięcia zarządu i kierownictwa sekcji nie mogły wpłynąć na polepszenie stylu gry i wyników. Tego rodzaju dyscyplina sportu jak wiele innych musi opierać się na długotrwałej i bezustannej pracy czyli treningach zawodniczek i żelaznej dyscyplinie. Klub z

uwagi na skromność funduszy i inne niesprzyjające okoliczności, choćby fakt że drużyna składała się w większości z zawodniczek które uczęszczały do szkoły ITZ, której kadencja trwała 2 lata, dlatego też płynność zawodniczek tej sekcji była bardzo duża. Ogromna liczba dziewcząt po osiągnięciu podstawowej techniki tej dyscypliny wybywała z klubu wraz z zakończeniem się roku szkolnego. Niezależnie od powyższego zawodniczki były bardzo wybredne i niezdiscyplinowane mimo, że treningi odbywały się trzy razy w tygodniu nigdy na tych zajęciach nie było całości zgłaszanych dziewcząt, a przynajmniej zasadniczego trzonu, na którym zespół po większej części bazował. Ta sama historia była podczas meczów. Kierownik czy instruktor musiał każdorazowo chodzić, zwoływać i mobilizować do uczestniczenia w zawodach. Z tych też powodów niektóre mecze wyjazdowe w

ogóle nie doszły do skutku, gdyż nie było kadry. Reasumując powyższe nie można było myśleć o sukcesie i pozytywnych wynikach tej sekcji. Dlatego decyzją zarządu w 1977 r. zawieszono działalność tej sekcji mimo, iż drużynie nigdy nie groził spadek do niższej ligi, ponieważ rozgrywki odbywały się przez cały czas w najniższej klasie<sup>17</sup>.

Sekcja koszykówki w latach 70- tych. posiadała dwie drużyny: drużynę seniorów i juniorów, kierownikiem sekcji seniorów

był w tych latach Janusz Bednarczyk, natomiast treningi prowadził instruktor Stanisław Wiecha z Głubczyc. Sekcja ta prowadziła swe boje na szczeblu ligi okręgowej z różnymi skutkami, ale raczej zajmowała dolną część tabeli. Zawodniczkami tej sekcji była głównie młodzież miejscowa, która również była niezdiscyplinowana. Borykała się z problemem nadużywania alkoholu i brakiem obowiązkowości. Za mierne wyniki nie można było winić instruktora, który był naprawdę dobrym fachowcem i ze swych obowiązków wywiązywał się bez zastrzeżeń, podobnie jak cały zarząd klubu walczył ile sił aby było wszystko w najlepszym porządku. Jednak w roku 1978 decyzja Głównej Rady Federacji Zdrowia Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia o zmniejszeniu dotacji finansowej o 40 % czyli 25.000 złotych, znacznie ograniczyła działalność klubu. Na skutek powyższego zarząd klubu zmuszony był poczynić szereg niezbędnych kroków zaradczych. Spowodowało to ograniczenie w zatrudnieniu instruktorów, wstrzymanie wypłat diet zawodnikom, brak najbardziej niezbędnego sprzętu sportowego i co najważniejsze zawieszenie działalności sekcji piłki koszykowej<sup>18</sup>.

„Lata osiemdziesiąte” za miesiąc.

# Współzawodnictwo Sportowe Szkół Województwa Opolskiego Rok Szkolny 2002/2003

MIEJSC- OWOŚĆ/ SZKOŁA	PUNKTY	MIEJSCE
Kędzierzyn-Koźle PG nr 5	103	1
Zdzieszowice PG	73	2
Opole PG nr 1	69	3
Strzelce Opolskie PG nr 1	33	4
Kietrz PG	32	5
Turawa PG	31	6
Brzeg PG nr 1	31	6
Kluczbork PG nr 3	27	8
Opole PG nr 2	24,5	9
<b>Branice PG</b>	<b>24</b>	<b>10</b>
Strzelce Opolskie PG nr 2	22	11
Kędzierzyn— Koźle PG nr 2	22	11
Namysłów PG nr 1	22	11
Prudnik PG nr 1	22	11
Łambinowice PG	21,5	11

### Veni creator zagrano:

Zapotocznej Annie z Jedrychowic i Bojnickiemu Piotrowi z Branic,

Radeckiej Lucynie z Raciborza  
I Bogdanowi Lenartowiczowi  
z Boboluszek.

Niech gra Wam przez całe życie!



Całą tabelę przedrukowujemy po to by pochwalić nauczycieli WF i młodzież z naszego Gimnazjum. Na podstawie różnorodnych kryteriów, a w szczególności aktywności w rozgrywkach międzyszkolnych na 135 Szkół Gimnazjalnych zajęli 10 miejsce. Pani Joanna Książek i Panowie Edward Czyszczoń i Bartłomiej Pleśniak swoją pracą pokazali, że budowana hala sportowa będzie gimnazjalistom potrzebna. Gratulujemy !!! (jb)



### Przyszli na świat w styczniu:

Pawlisz Sebastian w Branicach.

Blicharz Zuzanna w Branicach.

Dylağ Grzegorz w Lewicach.

Gawęcki Szymon w Dzbańcach Os.

Leśniak Emilia w Bliszczycach.

Sawicka Julia w Dzbańcach Os.

Mazurkiewicz Wiktor w Lewicach.

**Długiego i Szczęśliwego życia !!**

Pani

**Natalia Miller**  
27 lutego skończyła  
**95 lat!**

Pani **Natalio**,  
z całego serca - zdrowia,  
spełnienia marzeń i jeszcze wielu,  
wielu wspaniałych lat  
życia!!!

Przewodniczący RG  
Wojt Gminy Branicie  
Redakcja „IB”

# WOLNE KRÓLEWSKIE MIASTO BUSK

Nie jeden z młodszych mieszkańców naszej gminy, a w szczególności Branic przysłuchując się opowieściom swoich rodziców, dziadków czy też znajomych wspominających z nostalgią miejsce swojej młodości Busk zastanawiał się, gdzie to jest, czym szczególnym wyróżniało się to miasto od innych, dlaczego wspomnienia o nim wzbudzają tyle emocji. Postaram się w krótkim zarysie przedstawić historię tej miejscowości. Być może artykuł ten będzie prekursorem cyklu opowieści o miejscach skąd pochodzimy. Postaram się w następnych numerach Informatora przybliżyć czytelnikowi miejscowości Taurów i Budyłów..

Busk leży w odległości 50 km od Lwowa. Terytorialnie należał do woj. Lwowskiego, które obejmowało 27024 km kwadratowego i 2 mln 718 tys mieszkańców. Pod względem narodowościowym województwo zamieszkiwało: Polacy- 56,6%, Rusini- 35,9%, Żydzi- 7%. Religiję rzymsko-katolicką wyznawało 46,5 ludności, grecko-katolicka 41,4%, mojżeszową 11-11,5%. W roku 1928 było 1986 polskich i 1002 ukraińskich Szkół Powszechnych. Busk w 1931 roku liczył 6148 mieszkańców. Polacy stanowili 55% mieszkańców, reszta to Żydzi i Ukraińcy.

Powstanie Buska wiąże się z piękną legendą. Książę Włodzimirski Dawid Ihorowicz objeżdżając granice swojego księstwa szukał miejsca na spoczynek dla siebie i swojej drużyny. Zobaczył krążącego nad głowami bociana, był to znak, że niedaleko znajduje się siedziba ludzka. Idąc śladem lecącego ptaka dotarł do samotnej chaty zamieszkałej przez 2 pustelników z zakonu św. Bazylego. Miejsce to spodobało mu się do tego stopnia, że postanowił w tym miejscu wybudować gród warowny z cerkwią i siedzibą pustelników. W tym to grodzie w 1098 roku osiadł Książę Dawid i umieścił w herbie Księstwa Buskiego bociana stojącego na jednej nodze wśród moczarów. Książę Dawid panował w Busku do swojej śmierci w 1112 roku. Po nim Księstwo Buskie objął jego syn Mieczysław. Do roku 1276 panowało w Busku kilka Książąt Ruskich. W 1277 roku Książę mazowiecki Bolesław otrzymał Busk jako posag żony. W 1278 roku Wielka Orda Mongolska pod dowództwem Batu Chana zniszczyła i doszczętnie spaliła miasto. W 1386 roku Władysław Jagiełło oddał ziemię buską Księciu mazowieckiemu Ziemowitowi. Niedługo potem w 1411 roku miasto otrzymało pierwszy potwierdzający prawo i wolność przywilej prawa magdeburskiego.

Lata 1422, 1450, 1455 do 1467 to najazdy i rabunki Tatarów. Historia odnotowuje jeszcze najazdy Tatarów w roku 1498 i

1516, kiedy to spalili oni miasto i okolice zabierając w jasyr 50 tys ludzi. W tym czasie Busk był pod panowaniem królów polskich. Od roku 1521 do 1539 król Zygmunt I nadał szereg przywilejów celem wzmocnienia warownego miasta przed napadami Tatarów. W roku 1578 zbudowano na przedmieściu Lipiboki nad Bugiem papiernię, istniały również w tym



czasie w obrębie miasta 4 młyny.

20.XI 1592 zbudowano na rynku nowy Ratusz i archiwum miejskie. W 1638 roku miasto dzieliło się na 3 części: Stare Miasto, Średnie Miasto i Nowe Miasto oraz przedmieścia: Niemiecki Bok, Lipiboki, Długa Strona, Podzamcze i Wolany.

W 1654 roku kozacy pod wodzą Bohdana Chmielnickiego całkowicie zniszczyli miasto. W roku 1783 od Antoniego Jabłonowskiego starostwo buskie odkupił Józef Mier pochodzący ze szkockiej rodziny. On to rozbudował miasto i rozwinął przemysł. Sprowadził do miasta Czechów i Niemców. W 1769 roku Jan Pcesel, pochodzący z Lwowa założył garbarnię skór, która dostarczała materiału na obuwie dla całej armii austriackiej. Rodzina Mier wybudowała dla siebie wspaniałą rezydencję. W 1879 roku bezdzietna właścicielka Buska Anna Mierowa oddaje swoje dobra bratanek z rodu Badenich. Od tego czasu pałac i włości należą do tej rodziny. W 1910 roku spłonął Ratusz, który już nigdy nie został odbudowany oraz archiwum miejskie z bezcennymi zbiorami. Okres I wojny światowej zapisał się w pamięci mieszkańców wizytą w mieście cesarza Austro-Węgier, którego entuzjastycznie witała ludność tłumnie zgromadzona na Rynku. W 1919 roku podczas walk Polaków z Ukraińcami o przynależność państwową spłonęła Sokolnia podpalona przez bojówki ukraińskie. W 1920 roku Busk opanowała konna armia Budionnego zmierzająca do Lwowa.

18 III 1921 roku Busk i okolice wchodziły w skład państwa polskiego. Rozpoczyna się odbudowa ze zniszczeń wojennych.

We wspomnieniach dawnych mieszkańców Buska zachowały się zdarzenia i fakty dotyczące okresu od uzyskania niepodległości aż do wysiedlenia okresu powojennego. Postaram się skrótkowo naświetlić

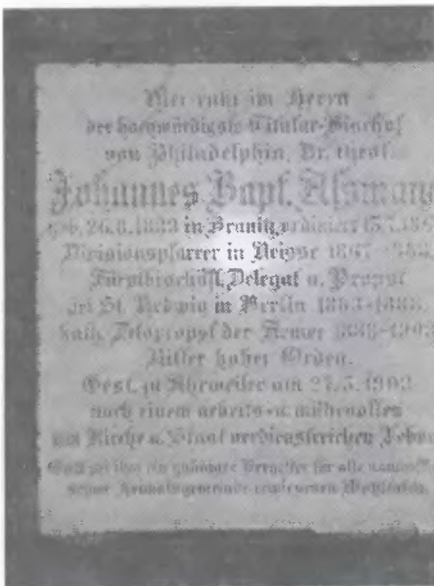
specyficzny klimat tamtych lat. Dla przypomnienia podaję kilka wiadomości topograficznych miasta. Busk leży pomiędzy trzema rzekami. Od wschodu oddziela je rzeka Bug, od zachodu Pełtew i od północnego wschodu Słotwina. Miasto dzieli się na trzy części: Stare Miasto – od gmachu Sądu Grodzkiego po Urząd Pocztowy i Urząd Miejski, graniczyło z rzeką Bug, Średnie Miasto – obejmowało pałac i zabudowania hrabiego Badeniego wraz z młynem nad odnogą Bugu i elektrownią, Nowe Miasto – Rynek, okoliczne kamienice, kościół, szkoła męska i cerkiew grecko-katolicka. Do miasta należały przedmieścia: Niemiecki Bok, Podzamcze, Długa Strona, Krótka Strona i Wolany obok których przepływała rzeka Rokitna. Miasto oddalone było 6,5 km od stacji kolejowej Krasne, na trasie Tarnopol-Lwów. Na zachód od Rynku znajdował się kościół parafialny pod wezwaniem św. Stanisława. Długoletnim proboszczem i dziekanem był ksiądz Wojciech Stuglik. W okresie wojny na parafii w Busku przebywał ksiądz Adamuk, późniejszy Biskup Sufragan Opolski. We wschodniej części miasta mieściła się cerkiew grecko-katolicka. Na przedmieściu Długa Strona stała drewniana cerkiew św. Prokopy. W Rynku stały dwie Synagogi dla wyznawców judaizmu, których było około 2,5 tys. W mieście istniały dwie polskie szkoły powszechne. Były one 7 klasowe. Męska szkoła mieściła się niedaleko kościoła. Żeńska we wschodniej stronie miasta nad rzeką Słotwiną. Ciekawostką jest fakt uczestniczenia do tych szkół uczniów różnej narodowości tj. Polaków, Rusinów i Żydów. W szkole odbywała się nauka religii wszystkich wyznań. Gmina Żydowska prowadziła szkołę hebrajską dla chłopców. Schodząc obok kościoła do parku, po prawej stronie na lekkim wzniesieniu znajdował się pałac hr. Badeniego. Nad Pełtewią usytuowany był browar wraz ze słodownią i chmielarnią. Za browarem ciągnęły się zabudowania folwarku, gdzie również mieścił się zarząd majątków Badeniego, które w sumie z przyległymi posiadłościami wiejskimi liczyły około 4000 ha oraz gorzelnie i tartaki. W Rynku istniała Kasa Stefczyka. Spółdzielczość reprezentowała również Spółdzielnia Mleczarska i Spółdzielnia Handlowa Rolnik. Należy także wspomnieć o Ukraińskiej Spółdzielni Spożywców. Wspomniane placówki oraz drobni prywatni handlowcy konkurowali ze sklepami i handlem prowadzonym przez Żydów. Ostoją polskości oraz ośrodkiem krzewienia kultury polskiej było Towarzystwo „Sokół”.

Dokonczenie na str 8

# JAN BAPTYSTA ASSMANN-BISKUP POŁOWY ARMII PRUSKIEJ



Niejeden z mieszkańców naszej miejscowości zastanawia się czyje zwłoki kryje grobowiec znajdujący się w kościele parafialnym, usytuowany po prawej stronie głównego ołtarza. Leży tam biskup Assmann, należący niewątpliwie do grona najwybitniejszych postaci ziemi branickiej.

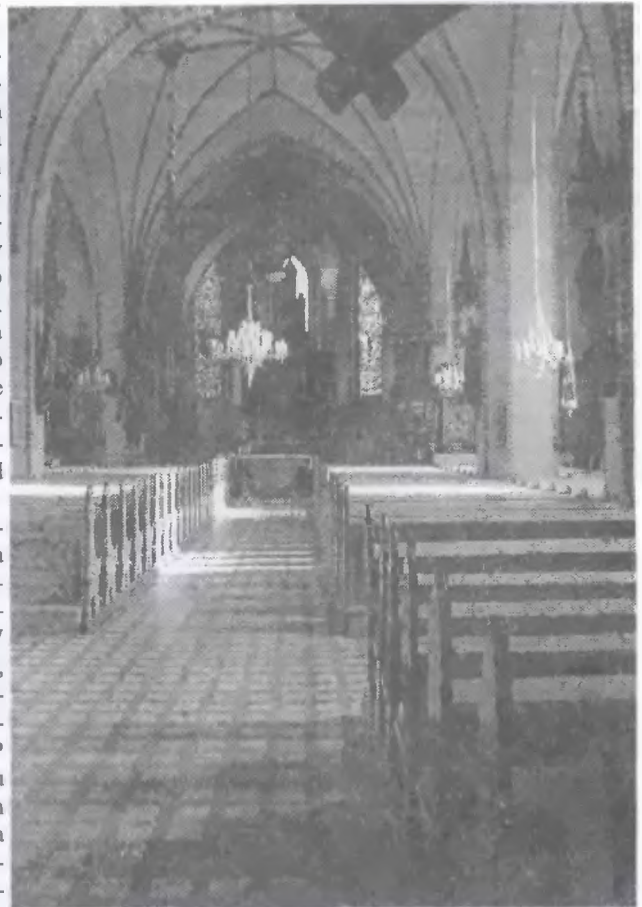


Jan Baptist Assmann urodził się 26 sierpnia 1883 roku w Branicach. Został wyświęcony na kapłana 15 lipca 1860 roku we Wrocławiu. Brał udział w wojnie francusko-niemieckiej w latach 1870-1871 jako duszpasterz 12 nyskiej dywizji. 25 lipca 1882 roku został wybrany następcą książecko-biskupiego delegata Roberta Herzoga w Berlinie, który został mianowany biskupem we Wrocławiu. W Berlinie Assmann objął parafię św. Jadwigi. Oprócz działalności duszpasterskiej rozpoczął działalność charytatywną mającą na celu ochronę młodych dziewcząt przybywających do Berlina z prowincji pruskich w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. Już

na dworcach kolejowych padały one ofiarą stręczycieli, którzy namawiali ich do nierządu, w zamian oferując mieszkanie, wyżywienie i łatwy zarobek. Chcąc temu zapobiec proboszcz Assmann zwrócił się do kuratora Samble z prośbą o przysłanie dwóch sióstr zakonnych z Fundacji Najświętszej Maryji Panny we Wrocławiu, celem zorganizowania placówki i zajęciem się tymi dziewczętami. Na otwarcie nowej placówki potrzebna była zgoda biskupa. O taką zgodę zwrócił się prałat Assmann w kwietniu 1888 roku do księcia biskupa dr. Koppa. Pismem z dnia 19 maja tegoż roku biskup Kopp zezwala na otwarcie nowej placówki pod warunkiem otrzymania odpowiedniego zezwolenia od władz państwowych. 11 marca 1888 roku wystosowano pismo do Ministra do Spraw Wyznań religijnych dra Goslera o państwowe pozwolenie. W piśmie tym nadmienia się, że schronisko dla służących katolickich prowadzone przez siostry NMP byłyby pierwszą tego typu placówką w stołecznym Berlinie. 8 października 1888 roku prezydent Reencji Wrocławskiej Junccker zawiadamia, że działając z upoważnienia Ministra Spraw Wewnętrznych, do którego drogą urzędową trafiło pismo adresowane do Ministra do Spraw Wyznań, zezwala na otwarcie projektowanej placówki. Celowo przytaczam żmudny proces legislacyjny stosowany w prawodawstwie pruskim, jaki był stosowany w celu założenia nowej placówki zakonnej. Dziesięć lat później tę samą procedurę musiał przejść Nathan zakładając placówkę w Branicach.

Jesienią 1888 roku do Berlina z Wrocławia przybyły pierwsze siostry, które rozpoczęły pracę z dziewczętami. Dla przykładu podam, że w następnym roku a więc 1889 przyjęto do zakładu 197 dziewcząt, z których każda przebywała tam co najmniej 15 dni. Wszystkim podopiecznym załatwiono pracę przeważnie w charakterze służących. Prawie jednocześnie z siostrami przybył do Berlina nowy delegat książecko-biskupi dr Jozef Jahnel pochodzący z Biskupic koło Nysy. Zastąpił on założyciela i pomysłodawcę berlińskiej

Fundacji NMP Assmana. Jan Baptist Assmann został 15 października 1888 roku powołany na urząd kapelana wojskowego armii pruskiej i konsekrowany na biskupa Filadelfii. Uzyskał również tytuł doktora teologii na Fakultecie Teologicz-



nym w Munster.

Kościółem garnizonowym, w którym urzędował biskup wraz z podległymi mu kapelanami wojskowymi był kościół przy ul. Michaelkirchplatz. Niedługo potem naprzeciwko kościoła garnizonowego zakupiły dom siostry NMP. Był więc ten kościół również kościołem sióstr i ich podopiecznych, co bardzo cieszyło ich założyciela biskupa Assmana.

Znając realia pruskiego państwa XIX wieku, które swoją wielkość opierały na potęgze militarnej, możemy zdać sobie sprawę jak wysoką rangę w hierarchii kościelnej oraz państwowej osiągnął pochodzący z naszej miejscowości Jan Baptist Assmann. Biskup był bardzo związany z miejscem swojego urodzenia Branicami. Korespondencja z branickim proboszczem Wernerem, a potem z jego następcą księdzem Nathanem dawała mu możliwość śledzenia rozwoju swojej rodzinnej miejscowości.

(dokończenie na stronie obok).

(dok. Ze strony 6)

Literatura niemieckojęzyczna i polscy autorzy zajmujący się genezą powstania placówki sióstr NMP w Branicach wiążą ten fakt z przybyciem 2 sióstr na kwestę z Raciborza do Branic w 1898 roku, co było przyczynkiem do zaproszenia do współpracy przez Nathana sióstr tego właśnie zgromadzenia. Śmiem wysnuć inną hipotezę sprowadzenia sióstr NMP przez Nathana. Niewątpliwy wpływ na młodego księdza miał biskup Assmann. Stanowisko kapelana wojskowego armii pruskiej oraz jego działalność charytatywna związana z działalnością sióstr NMP w Berlinie były wzorem do naśladowania. Poparciem mo-



jej tezy jest fakt przekazania pewnej kwoty pieniędzy przez Assmana na budowę pierwszego budynku klasztoru sióstr. Kwota ta razem z darami matki Nathana, Antoni Jarosch i Marianny Werner stanowiła kapitał początkowy przyszłej Fundacji. Drugą hipotezą obalającą lansowaną przez historiografię niemiecką oraz powtarzaną przez autorów polskich genezą sprowadzenia sióstr NMP do Branic, jest fakt korespondencji prowadzonej przez Nathana już w roku 1892 z przełożonym i założycielem Zgromadzenia Salwatorianów w Rzymie Jordanem w sprawie sprowadzenia do Branic Salwatorianek. Jak więc widać myśl pracy z ubogimi i chorymi towarzyszyła Nathanowi od początku pobytu w Branicach. Po odmowie władz pruskich w sprawie otwarcia placówki salwatoriańskiej w Wysokiej, która miała kształcić przyszłych misjonarzy, odpadła także koncepcja sprowadzenia Salwatorianek do Branic. Jest rzeczą oczywistą, że w tej sytuacji Nathan skorzystał z doświadczenia i rad biskupa Assmana w sprawach proceduralnych w kwestii powołania nowej placówki zakonnej Zgromadzenia NMP. Co zaś się tyczy kwestowania sióstr, był to normalny, przyjęty w zakonach sposób pozyskiwania funduszy na działalność domów zakonnych. (dok

Biskup Assmann urząd kapelana wojska pruskiego pełnił przez 15 lat aż do swojej śmierci w 1903 roku. Zyczeniem jego było, aby po śmierci jego zwłoki spoczęły w rodzinnych Branicach

Zgodnie z życzeniem zwłoki jego zostały sprowadzone przez Nathana z Berlina do Branic. Spoczęły w kościele parafialnym. Grobowiec znajduje się po lewej stronie ołtarza głównego. Piękny nagrobek z usytuowaną centralnie rzeźbą głowy biskupa oraz krótkim życiorysem wyrytym pod spodem, tworzą artystycznie harmonijną spójność. Twórcą nagrobka był Volkel z Wrocławia. Przebudowa kościoła zakończona w 1916 roku zachowała nagrobek jako trwały element architektury branickego kościoła. Warto w tym miejscu wspomnieć o innych elementach wystroju kościoła nadających mu specyficzny klimat. Należy do nich duży krzyż z postacią ukrzyżowanego Chrystusa. Legenda głosi, że krzyż ten przyniósł na własnych plecach Georg Klimon z Rzymu i darował go w 1789 roku branicickiemu kościołowi. Tyle legenda. Staralem się dociec autentyczności faktów podawanych w legendzie. W wykazie mieszkańców Branic z 1730 roku (z wyszczególnieniem wielkości gospodarstwa) natknąłem się wśród 40 największych gospodarzy na nazwisko Georg Klimon (mieszkającego w miejscu obecnego budynku Petracha-Witka na ul. Lwowskiej). Fakt ten uwiarygodnia pochodzenie krzyża, bowiem nazwisko Klimon podawane jest w dokumentach niemieckojęzycznych. Wątpliwość budzą daty. Nowy murowany kościół na miejscu starego drewnianego skończono budować w 1792 roku. Podawana data zawieszenia krzyża w 1789 może być związana z datą przebudowy kościoła i umieszczenia go w nowym murowanym, a nie z faktyczną datą darowania. Tłumaczyło by to wyjątkową zbieżność nazwiska i imienia darczyńcy krzyża z wymienionym w wykazie z 1830 roku.

Podziw w kościele budzi kunsztownie rzeźbiona ambona, balustrada z chóru i naturalnej wielkości figura św. Michała. Wszystkie te dzieła wykonał słynny rzeźbiarz . urodzony 4 czerwca 1875 roku w Głubczycach Paul Ondrusch. Jego dłuta jest również znajdujący się za kościołem grobowiec rodziny Nathana, przedstawiający Anioła z rozpostartymi skrzydłami, trzymającego w dłoniach otwartą księgę z wyrytymi nazwiskami spoczywających w grobie. Wokół kościoła wartym zainteresowania jest pomnik poświęcony żołnierzom poległym na frontach I wojny światowej znajdujący się na ścianie kościoła oraz pomnik Nepomucena wykonany w 1801 roku przez Floriana Kellera z fundacji Haugwitzów. Po przeciwnej stronie ulicy wzrok przyciąga brama cmentarna wykonana około roku 1928 przez J. Obetha. W trójkątnym naczółku artysta przedstawił scenę Zmartwychwstania. Kościół parafialny z piękną strzelistą wieżą, nierozwalnie wtopiony jest w pejzaż Branic i stanowi centralną budowlę miejscowości.

Benedykt Pospiszyl

Korzystałem z pozycji :

J. Schweter Geschichte der Kongregation der Marienschweste

A. Kielbasa Salwatorianie z Ziemi Polskich

A. Willkofer Pralat Nathan Ein Leben und Wirten

Leobschitzer Heimatblatt

Kalendarz Głubczycki- K. Maler

## SESJA RADY GMINY 24-02-2004

Rada Gminy Uchwałą nr XX/95/04 w miejsce zlikwidowanych sześciu przedszkoli powołała dwa:

1. w Branicach z oddziałami zamiejscowymi w Bliszczycach, Wysokiej i w Wiechowicach;
2. we Włodzieninie z oddziałami zamiejscowymi w Dzbańcach i Lewicach.

Nadto w czasie Sesji radni złożyli interpelacje:

1. Radny, przewodniczący Rady Gminy **Zdzisław Telega** wniósł o spowodowanie wycięcia 4-5 drzew na drodze powiatowej z Branic do Wysokiej. Rozrastające się pod asfaltem korzenie powodują wybrzuszenie nawierzchni i stwarzają zagrożenie w ruchu drogowym.
2. Radna, z-ca przewodniczącego Rady Gminy **Jolanta Brzeszczak** zgłosiła potrzebę rozpatrzenia zmiany nazwy ulicy Michała Rolli—Żymierskiego. Prośbę umotywoowała następująco: wg informacji podanej w Encyklopedii Popularnej PWN Warszawa 1992 r. „był on skazany za nadużycia i zdegradowany w 1927 r., natomiast w latach 1944—1949 współodpowiedzialny za represje w wojsku, między innymi akceptacją wyroków śmierci na żołnierzach AK.
3. Radny **Bartoń Hubert** złożył wniosek o wycięcie topoli przy drogach dojazdowych do pól, na których w okresie jesiennym następuje odbiór buraków ciężkim taborem samochodowym. Nadto wniósł o rozpatrzenie możliwości przystosowania sali w Szkole Podstawowej w Uciechowicach na Przedszkole. (jb)

### Głowa

Największa wartość  
To zawartość.

*Jerzy Wątroba*

# WOLNE KRÓLEWSKIE MIASTO BUSK

## c.d ze strony 5

Wybuch II Wojny Św. we wspomnieniach polskich mieszkańców to odwrót polskich żołnierzy, chaotyczna ucieczka urzędników państwowych w kierunku granicy rumuńskiej oraz wkroczenie w dniu 19 września 1939 roku oddziałów Armii Czerwonej, witanej radośnie przez żydowskich mieszkańców Buska jako wyzwolicieli. Rozpoczęły się aresztowania polskich policjantów, urzędników państwowych, oficerów rezerwy i działaczy politycznych. Najbardziej aktywnymi we wskazywaniu Polaków do aresztowania byli Żydzi. Ważniejsze stanowiska w mieście zostały obsadzone Rosjanami, Ukraińcami i Żydami. Tragiczny los spotkał rodziny aresztowanych Polaków oraz zamożnych gospodarzy ( osiedleńców ) zwanych przez Rosjan kułakami. W nocy z 9 / 10 lutego 1940 roku, przy 20 stopniowym mrozie zabrano z domów około 1000 osób i wywieziono na Sybir. Ofiarami byli mieszkańcy trzech wiosek : Lanerówki, Jabłonówki Polskiej i Przystawałek, które należały do parafii buskiej. Jak wspomina moja matka rosyjscy żołnierze oraz cywile ukraińscy pozwolili zabrać tylko podstawowe rzeczy, dając godzinę na spakowanie się i przygotowanie do deportacji. Następnie saniami przetransportowano całe rodziny, łącznie ze starcami i małymi dziećmi na stację do Krasnego, gdzie sformowano z towarowych wagonów pociąg, który wywiózł ich na Sybir. Była to pierwsza, zorganizowana deportacja Polaków z rejonu Buska. W zabudowaniach folwarcznych Rosjanie zorganizowali obóz dla żołnierzy polskich. Przebywało w nich około 1000 osób. Pracowali oni przy budowie nowej drogi Lwów-Kijów. Jesienią 1940 roku jeńców wywieziono na wschód i nie wiadomo co się z nimi stało. W trzy dni po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej do Buska wkroczyły wojska niemieckie. W więzieniu NKWD znaleziono zwłoki 35 więźniów narodowości polskiej i ukraińskiej zamordowanych przez Rosjan. Pierwszym posunięciem Niemców było rozstrzelanie jeńców rosyjskich, którzy niejednokrotnie sami oddawali się do niewoli. Jeńców w liczbie około 200 rozstrzelano w zabudowaniach

folwarcznych. Drugim posunięciem było rozstrzelanie kilkudziesięciu Żydów, oraz zamknięcie reszty w getcie. Getto zlikwidowano w maju 1942 roku. Żydów wywożono do Bełzca lub też rozstrzeliwano na miejscu w getcie i na cmentarzu żydowskim. Z opowiadań mojego nieżyjącego ojca wynika, że ciała rozstrzelanych w getcie Żydów furmankami wywożono do pobliskiego lasu, gdzie chowano ich we wspólnym grobie.

W miarę przybliżania się frontu na przełomie lat 1943/44 nasilił się terror ze strony ukraińskich nacjonalistów. Atakowano bezbronną ludność polską zamieszkującą okoliczne wioski. W bestialski sposób mordowano Polaków nie szczędząc kobiet, starszaków i dzieci. Ukraińcy podejmowali również próby ataków na Busk. Spotykali tu jednak zdecydowany opór Polaków. Wobec stale rosnącego zagrożenia Polacy zaczęli masowo wyjeżdżać za San na ziemię etnicznie polskie. Część z tych osób po zakończeniu wojny powróciło do Buska. Nie dane im było jednak dłużej zabawić w swojej rodzinnej miejscowości. Po ustaleniu konferencji jałtańskiej ustalającej nowe granice państwowe Polacy musieli opuścić Busk i udać się na ziemię zachodnie. Fala repatriantów z Buska i okolic rozprzeczła się po Dolnym i Górnym Śląsku. Znaczna ich część osiedliła się na ziemi braniczkiej. Wszystkich ich jednoczy miłość do stron ojczyźnych. Zdaję sobie sprawę, że w tym artykule nie przedstawiłem wszystkich faktów historycznych i innych istotnych dla Buska i jego mieszkańców spraw. Ograniczenia związane z objętością artykułu pozwoliły mi na wychwycenie moim zdaniem najważniejszych wątków historii Buska. Zainteresowanych większą ilością wiadomości z tego tematu odsyłam do pozycji książkowej autorstwa Mieczysławy Trojan-Krzynowej pt. Miasto Busk i okolice na kresach II Rzeczypospolitej, która oprócz przedwojennego maszynopisu Historii Buska, wspomnień biskupa Adamiuka, relacji byłych mieszkańców Buska i moich podróży na kresy pozwoliła mi na zredagowanie tego artykułu.

*Benedykt Pospiszyl*

## WAŻNE INFORMACJE

### DLA ROLNIKÓW.

Od dnia 12 lutego br. w Urzędzie Gminy można było pobrać wnioski o wpis do ewidencji producentów ( czyli do rejestracji gospodarstwa rolnego ). Wniosek jednostronnicowy i niezbyt skomplikowany ( instrukcja spisana drobnym maczkiem na 4 kartkach ).

Trudniejszy do wypełnienia będzie wniosek o płatność obszarową ( dopłaty z UE ), które będą przyjmowane przez ARiMR w terminie do **15 kwietnia do 15 czerwca 2004 r.**

Z informacji uzyskanych przeze mnie bezpośrednio w Biurze Powiatowym ARiMR w Głubczycach wynika , iż rolnikom mogą jedynie pomóc osoby przeszkolone posiadające certyfikat

Takie certyfikaty posiadają :

- pracownicy Biura Powiatowego ARiMR - **ale im nie wolno pomagać rolnikom,**
  - przedstawiciele Izb Rolniczych ,
  - pracownicy Rejonowego Ośrodka Doradztwa w Głubczycach
- przedstawiciel Banku Spółdzielczego .

Z informacji uzyskanej bezpośrednio od Kierownika ROD w Głubczycach wynika, że pracownicy ROD nie będą prowadzili dyżurów w żadnej z Gmin .

Pomagać będą rolnikom u siebie w biurze w **Głubczycach ul. Parkowa** ( Internat Technikum Rolniczego ) – telefon Nr **485 2750** .

Gmina Branice nie pozostawi rolnika samemu sobie .Dzięki inicjatywie Wójta Gminy ARiMR w Opolu przeszkoli w miesiącu marcu br. kilku bezrobotnych wskazanych przez Powiatowy Urząd Pracy w zakresie wypełniania wniosków.

Osoby te od kwietnia br. będą udzielały pomocy rolnikom w **WDK Branice Pl. Wolności 1** tel. **480 960** w godzinach od 9<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup>.

O sposobie rozprowadzania druków wniosków o płatności obszarowe i o innych sprawach związanych z dopłatami bezpośrednio można dowiedzieć się bezpośrednio z :

**ARiMR – Biuro Powiatowe w Głubczycach – telefony :**

**471 00 15 lub 485 98 10**

*Maria Krompiec*

## Dzień Babci i Dziadka w Uciechowicach.

„Ludzie nie dlatego przestają się bawić, że się starzeją, lecz starzeją się, bo przestają się bawić.”

Mark Twain

Dla każdego z nas przyjdzie taka pora, że nie będzie już miał siły, ochoty lub czasu na zabawę. Jednakże owej werwy do rozrywki nie zabraknie innej grupie ludzi – młodszemu, beztroskiemu – wnukom. Abraham Lincoln powiedział: „Nie wiem, kim był mój dziadek, bardziej interesuje mnie, kim będzie mój wnuk.”

Takie zainteresowanie obserwujemy corocznie w Szkole Podstawowej w Uciechowicach. Od lat, 21 stycznia, przybywają do nas goście na zaproszenie wnuków. Babcie i dziadkowie są ciekawi tego, czym pragną ich przyjąć, zabawić i ugościć.

W bieżącym roku szkolnym bal z okazji Dnia Babci i Dziadka był huczny. Przygotowania rozpoczęły się kilka tygodni wcześniej. Uczniowie poszczególnych klas poznawali polskie tańce ludowe. Klasa I przygotowała pod opieką wychowawczynie pani Bernadetty Bryl „Trojaka”. Klasa II wystąpiła wspólnie z klasą III. Dzieci przygotowane przez panią Elwirę Kopczyńską i Elżbietę Pełechatę zatańczyły „Poleczkę” i „Krakowiaka”. Wychowawczynie klasy IV pani Lucyna Lenartowicz nauczyla swoich uczniów tańczyć „Cygana”. Klasa V, pod opieką pana K. Piekarskiego, zaprezentowała „Walczyka lubelskiego”. Najstarsze klasy w szkole VIa i VIb z powagą, dostojnym krokiem odtńczyły „Poloneza”. Pani Teresa Grabowska i pan Andrzej Olczak z dumą obserwowali wychowanków tańczących na parkiecie „Chodzono”.

Dla kochanych babć i dziadków, uczniowie naszej szkoły, przygotowali również widowisko teatralne. Dostojni goście podziwiali jasełka pt. „Narodziła się nam nadzieja i miłość” w wykonaniu szkolnego kółka teatralnego. Aktorzy ćwiczyli swoje role, gromadzili stroje i rekwizyty wspólnie z opiekunką Jolantą Ziomko. W dniu przedstawienia recytowali wyuczone teksty, jednocześnie wypatrując na sali swoich najdroższych babć i dziadków. Dziadkowie i wnukowie byli szczęśliwi, że kolejny raz dane im było spotkać się w tym jakże uroczystym dniu. Dzieci przygotowały własnoręcznie prezenty dla jubilatów, a goście obdarowali wnuków słodkościami. Wszyscy jesteśmy zadowoleni z takiej formy spotkań i mamy zamiar podtrzymywać tradycję świętowania Dnia Babci i Dziadka wspólnie w szkole.

## Szkolne konkursy

W styczniu odbyły się gminne etapy konkursów przedmiotowych z języka niemieckiego i matematyki. Sukcesy uczniów naszej szkoły były znaczące. Wszyscy jesteśmy dumni z zajętych przez nich miejsc.

W konkursie z Języka Niemieckiego I miejsce zajął Adrian Russ uczeń V klasy SP Uciechowice, natomiast druga reprezentantka naszej szkoły – Grażyna Heba zajęła IV miejsce. Uczniowie przygotowawali się pod opieką pana K. Piekarskiego.

28 stycznia o godz. 9<sup>00</sup> w SP w Uciechowicach odbył się IV Wojewódzki Konkurs Matematyczny - etap gminny. Zwycięzcami okazali się uczniowie:

I miejsce Grażyna Heba – SP Uciechowice

II miejsce Rafał Lorenz – SP Uciechowice

III miejsce M. Olszewski – SP Włodzianin

Agata Kulpa, uczennica V klasy z SP Uciechowice, również próbowała swoich sił w konkursie i uplasowała się na V miejscu. Jest to jej ogromny sukces. W przyszłym roku będzie miała okazję poprawić swój wynik na jeszcze lepszy. Prace Grażyny Heba i Rafała Lorenza zostały przekazane do komisji wojewódzkiej, która zdecyduje o zakwalifikowaniu się uczniów do kolejnego etapu konkursu. Pani Lucyna Lenartowicz, która przygotowała Grażynę, Agatę, Rafała i Szymona do konkursu, jest dumna z osiągnięć swoich podopiecznych. Cieszy się tym bardziej, że powtórzyli oni sukces ubiegłoroczny, zajmując te same miejsca co ich poprzednicy.

## „ Usta milczą, dusza śpiewa...”

Jerzy Waldorff, publicysta i krytyk muzyczny, zauważył, że „muzyka łagodzi obyczaje”. Z obyczajami w szkole bywa jednak różnie...! Zdarza się nawet tak, że sami uczniowie nie mogą znieść nieobyczajności swych koleżanek i kolegów. Żalą się na wrzaski i agresję innych, a powinni wiedzieć, że wszystkie zmiany na lepsze należy zaczynać od siebie samego.

W ten sposób pomyśleli uczniowie kl. VIa: Łukasz Uliczka, Kamil Kopczyński, Mateusz Skwarko, Piotr Jedlička, Wojciech Gniewek. Zaangażowali społeczność uczniowską swojej szkoły w „kapiel duszy” - czyli zabawę muzyczną. Ogłosili i przygotowali szkolny konkurs na najzabawniejszą piosenkę.

Nauczycielska komisja oceniała teksty piosenek, dykcję wykonawców, melodyjność utworów i oryginalność pomysłów. Konkurs odbył się 29 stycznia.

Publiczność szalała z radości i nagrodziła ogromnymi brawami wykonawców piosenek. Wyniki muzycznej rywalizacji:

I miejsce: Angelika Panek, Wioletta Ozdoba, Iwona Szumlewicz, Natalia Grima (klasa I z sumą 150 pkt.).

II miejsce: Grzegorz Mysłowski i Mateusz Suchecki (klasa VIb z sumą 138 pkt.) III miejsce: Martina Michalkova i Marzena Podwalna (klasa V z sumą 135 pkt.).

Organizatorzy wręczyli zwycięzcom nagrody w postaci słodyczy i porcelanowych figurek.

## Ferie zimowe.

Dwutygodniowe ferie zimowe były okresem wolnym od nauki, od typowych zajęć lekcyjnych, ale nauczyciele spotykali się w szkole z chętnymi osobami. W drugim tygodniu tzn. od 9 lutego do 13 lutego, trwały dyżury

nauczycieli w SP w Uciechowicach, w godzinach od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>. Zajęcia zaplanowane były w dwóch wersjach – w zależności od tego czy aura obdarzy nas śniegiem, czy też poskąpi zimowego puchu. Ostatecznie realizowano drugą wersję spotkań.

W poniedziałek, 9 lutego, na spotkaniu z panią Lucyną Lenartowicz i Jolantą Ziomko dzieci wykonywały portrety pajacyka techniką origami przestrzennego z koł. Następnie w kąciku kulinarnym przygotowały karnawałowe „koreczki” Zjedanie przysmaków, z zachowaniem higieny spożywania posiłków sprawiło wszystkim dużo przyjemności.

We wtorek, 10 lutego, pani Bernadetta Bryl i Elwira Kopczyńska uczyły dzieci gry w szachy i przeprowadziły turniej rozgrywek w warcaby. Mistrzowie zawodów otrzymali nagrody.

Środa, 11 lutego, była dniem dyżuru pani Teresy Grabowskiej i pana Krzysztofa Piekarskiego. Przeprowadzili oni indywidualny turniej tenisa stołowego. Wśród dziewcząt I miejsce zajęły Anita Barton i Dorota Heba, a trzecie miejsce przypadło Kindze Placie i Angelice Podraza (II miejsce nie zostało wyłonione). Najwięcej pkt. i I miejsce wśród chłopców zdobyli:

Paweł Szczerowski – I miejsce,

Piotr Szczerowski – II miejsce,

Piotr Gruszka – III miejsce.

W kolejnym dniu zajęć w szkole, z dziećmi, spotkały się panie

Grażyna Olczak i Teresa Grabowska Powitały wszystkich na konkursie pięknego czytania wierszy i bajek, na wyróżnienie za wspaniałą recytację zasłużyła Angelika Podraza z klasy IV. Uczniowie malowali również ilustracje do przeczytanych utworów.

Piątek, 13 lutego, upłynął w szkole na zabawie przy muzyce.

Pani Elżbieta Pełechaty i pan Leszek Pełechaty zorganizowali dla dzieci Walentynkowy Concert Życzeń.

Również w niedzielę 8 i 15 lutego sala w SP w Uciechowicach rozbrzmiewała odbiciami piłeczek ping-pongowych 8 i 15 lutego odbyły się pierwsze wiejskie indywidualne i drużynowe turnieje „walentynkowe”.

W pierwszym dniu rozegrano indywidualny turniej w czterech kategoriach.

W kategorii „chłopców trochę starszych” (powyżej 40 roku życia) zwyciężył zawodnik i sponsor – Kazimierz Węglowski, drugie miejsce zajął Krzysztof Piekarski, a trzecie Zygmunt Kopeczek. W grupie juniorów zwyciężył Paweł Kopeczek, na drugim miejscu uplasował się Marek Andruchowicz (Pędrak) a na trzecim Artur Nowak. W kategorii dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Beata Nowak, drugie Barbara Kopeczek, a trzecie Małgorzata Suchodolska. Najmłodszym zwycięzcą w kategorii młodzików okazał się Andrzej Nowak z klasy III.

W drugim dniu imprezy rozegrano turniej drużynowy, w którym z pośród pięciu drużyn pierwsze miejsce zajęła drużyna „Reversów” reprezentowana przez Bartłomieja Kopeczka i Pawła Kopeczka uzyskując 29 pkt. drugie miejsce „Grabaszczaki” w składzie Łukasz Grabowski i Paweł Leszczyński 22 pkt. i trzecie miejsce „Pędraki” reprezentowani przez Marka Andruchowicza i Artura Nowaka. Zwycięscy otrzymali piękne „Walentynki” i dyplomy.

Jolanta Ziomko.

## Szanowni Państwo!

Fundacja Premiera Waldemara Pawlaka „Europa i Samorządność” rozpoczęła powszechną akcję edukacyjną na temat jakości handlowej owoców i warzyw, czyli STANDARYZACJI.

Zapraszamy Państwa do współpracy. Niech ta akcja stanie się naszym wspólnym przedsięwzięciem. Zachęcamy Państwa do wykorzystania największej wartości, jaką Państwo dysponują, czyli możliwości bezpośredniego kontaktu z rolnikami i przetwórcami owoców i warzyw.

Znakowanie owoców i warzyw oraz stosowanie standardów jakości handlowej to konieczność, jaką wymusi na polskich producentach wspólny europejski rynek. Pomimo obowiązywania od stycznia 2004 roku ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych i ustalenia zasad znakowania produktów oraz standardów jakości handlowej, niewielu producentów stosuje jej zapisy w praktyce. Jednym z głównych powodów jest fakt, że niewielu o tych zasadach wie. Dotychczas nikt nie rozpoczął szerokiej akcji informacyjnej na ten temat.

Każdy sprzedawca, i ten hurtowy, i ten detaliczny musi liczyć się z tym, że jeżeli kontrola wykaże brak znakowania towaru i niestosowanie standaryzacji, zostanie na niego nałożona kara. Gdy tylko powstaną przepisy wykonawcze, w każdym sklepie może pojawić się inspektor Inspekcji Handlowej, żeby skontrolować czy owoce i warzywa tam sprzedawane są odpowiednio oznakowane, czy spełniają standardy jakości wymagane dla danego gatunku. W obrocie hurtowym owoców i warzyw, czyli na rynkach hurtowych i w hurtowniach, kontrolę będą przeprowadzać inspektorzy Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. To, co dotychczas zgodnie z prawem stosowali tylko nieliczni producenci

stanie się wymagalne dla wszystkich, którzy sprzedają owoce i warzywa. Dla każdej grupy owoców i warzyw zostały wprowadzone określone standardy jakości, które muszą być przestrzegane, żeby towar trafił do konsumpcji.

Szczegółowe zasady standaryzacji znajdują Państwo na stronach internetowych Fundacji Europa i Samorządność pod adresem [www.fundacja.europa.pl](http://www.fundacja.europa.pl) w dziale Standaryzacja owoców i warzyw.

Zachęcamy Państwa do rozpowszechnienia informacji o stronach internetowych fundacji wśród rolników, handlowców i lokalnych mediów. Prosimy o wywieszenie tej informacji na tablicach ogłoszeniowych w Państwa Urzędach. Zachęcamy Państwa do wydrukowania informacji na temat standaryzacji, zawartych na naszych stronach internetowych i rozpowszechnienia ich wśród rolników.

Wspólnie możemy zrobić więcej. Zapraszamy do współpracy.

**Anna Maliszewska**  
**Prezes Fundacji Europa i**  
**Samorządność**

## Europo witaj nas !

## Europejska Karta Zdrowia

*„Całkiem Bezpieczne  
Tylko życie wieczne”  
Jerzy Wątroba*

Od 1 maja podróżując po krajach Unii w przypadku nagłych zachorowań i wypadków oraz usług medycznych, które lekarz uzna za „niezbędne” do dalszego kontynuowania podróży, będziemy mogli leczyć się, korzystając z normalnego obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. Także przybywający do Polski obcokrajowcy będą mogli bezpłatnie leczyć się w naszych szpitalach. Jest tylko jeden

warunek: wyjeżdżając za granicę trzeba zaopatrzyć się w potwierdzony formularz E 111. Na każdy kraj pobytu należy mieć po formularzu. Nie wszędzie przyjmą nas bez pieniędzy, np. w Belgii najpierw zapłacimy Szpitalowi, a po wizycie pieniądze zwróci nam miejscowy ubezpieczyciel. Lepiej będzie w Wielkiej Brytanii i Irlandii – tam w publicznych szpitalach nie płacimy „od początku”.

Obywatele „starej dwunastki” będą legitymować się „kartą zdrowia”.

My też ją otrzymamy, ale – na wyraźne życzenie naszego rządu - dopiero w 2006 roku. Wtedy nie będziemy musieli jej potwierdzać. Wszystkie dane o nas będą w niej zakodowane. Należy przypuszczać, że za wzór posłużyła tu karta Śląskiej Kasy Chorych – jak zwykle byliśmy szybsi. Formularz E 111 jest przeznaczony dla osób czasowo przebywających za granicą.

E 128 przeznaczony jest dla podróżników sezonowych, tymczasowo pracujących za granicą i dla studentów. E 110 dla kierowców transportu międzynarodowego, a E 119 dla osób szukających pracy. (jb).

## INTERNET :

Z przykrością informuję, iż sprawa przyłączy do INTERNETU przesuwa się na bliżej nieokreśloną przyszłość. Nie chce Państwu robić dalszych nadziei odnośnie krótkiego dwutygodniowego terminu realizacyjnego – ponieważ o takich krótkich terminach już Państwa informowaliśmy wcześniej i niestety one się nie sprawdziły.

Historia tego łącza jest bardzo długa. Zaczęło się od konieczności zmiany miejsca dostępu ( na wieży Bazyliki zabroniono) Firma INFO-MAX zdecydowała, że optymalnym miejscem dostępu będzie budynek administracyjny Urzędu Gminy. Firma złożyła do POLPAK -Warszawa stosowny wniosek. Dalej miało być łatwo i szybko. Łącze POLPAK miało być doprowadzone z centrali TPSA na parterze do pomieszczenia na I piętrze – wszystko w budynku Urzędu Gminy. Do tego potrzebna była zgoda z Warszawy. Chcieliśmy sprawę przyspieszyć i wydzwanialiśmy do Warszawy i Katowic - niestety ze skutkiem negatywnym ale tylko dlatego, że w Warszawie kierowano nas do Katowic a w Katowicach pod wskazanymi numerami nikt nie odbierał telefonu. Zamierzaliśmy nawet złożyć skargę o blokowanie nam dostępu do INTERNETu bezpośrednio do Federacji Konsumentów ( były prowadzone w tej sprawie rozmowy telefoniczne ).

Po tych licznych telefonicznych interwencjach w końcu uzyskaliśmy informację, że decyzja dla Branic jest negatywna. Z tych ogólnych informacji wynikało, że niezbędna jest inwestycja, której koszt planowałoby się na 1600 złotych.

Tak to nie pomyłka - to ponoć przez taką kwotę pracownik Oddziału POLPAK w Katowicach zaopiniował negatywnie wniosek firmy INFO-MAX.

Znowu podjęliśmy interwencję w tej sprawie i być może to finisz całej sprawy o zgodę na dostęp – ponieważ uzyskaliśmy zapewnienie z POLPAK Katowice, że nowa opinia ( tym razem pozytywna ) będzie wysłana od razu ( 17 luty br.) a z POLPAK Warszawy uzyskaliśmy zapewnienie, że pozytywnej w/w opinii zgoda zostanie wydana nie później niż w ciągu pięciu dni roboczych.

Najnowsze informacje są dwie: „pierwsza to, że umowa na dostęp została wysłana, natomiast z oficjalnie nie potwierdzonych informacji wynika, że na faktyczne podłączenie przez TPSA naszej centrali będzie trzeba poczekać miesiąc a może dłużej ponieważ łącze to będzie musiało być jeszcze przetestowane.

Druga informacja to taka, że zaistniała możliwość realnego przyspieszenia dzięki zmianie operatora. Nowym partnerem w rozmowach jest młoda Firma Informatyczna z Głubczyc, która przystąpiłaby do prac w połowie marca br. Firma ta oferuje jedną wysokość opłaty jednorazowej ( instalacja ) w kwocie 250 złotych i 50 złotych brutto za miesięczny abonament. Łącze internetowe doprowadziłaby z już istniejącego dostępu w Głubczycach ( są zarządcami tego łącza ) za pomocą anten parabolicznych.

Reasumując to wszystko przed: nami podjęcie decyzji. Zamierzamy przedstawić firmie INFO-MAX ultimatum terminowe (rozpoczęcie prac do 14 marca br.) ale to czy wycofujemy się z POLPAKu i rozpoczynamy prace z nową firmą, czy też pozostajemy przy starym pozostawiamy również do Państwa decyzji. W związku z tym oczekujemy do dnia 8 marca br. od Państwa sygnałów w tej sprawie  
Maria Krompiec.

## Lewicki Turniej

**W** dniach 10 i 11 lutego 2004 w Lewicach zorganizowany został I Turniej Tenisa Stołowego o mistrzostwo wsi Lewice.

Rywalizację rozpoczęto w trzech grupach wiekowych: Szkoła Podstawowa, Gimnazjum, seniorzy.

W kategorii Szkoła Podstawowa złoty medal wywalczył Kamil Ozimek, srebrny – Wojciech Konieczny, brązowy – Mateusz Didek.

W kategorii Gimnazjum medale wywalczyli: złoty – Łukasz Wanat, srebrny – Radosław Twardowski, brązowy – Przemysław Sak.

W kategorii seniorów medale wywalczyli: złoty – Piotr Dębicki, srebrny – Daniel Mikołajczyk, brązowy – Daniel Didek.

Wszyscy uczestnicy uhonorowani zostali dyplomami. Mistrzem Lewic został Piotr Dębicki, który z rąk organizatorów otrzymał puchar i dyplom, również pozostali zawodnicy otrzymali dyplomy stosownie do zajętego miejsca.

Zawody sędziowali: Bronisław Humeniuk i Waclaw Kołodziej.

Dla wszystkich chętnych uczestników i kibiców serwowano ciepłe i zimne napoje oraz poczęstunek w postaci kanapek.

Turniej dostarczył wiele pozytywnych emocji. Zapewnił miłą rozrywkę w okresie ferii zimowych nie tylko dla dzieci.(zh).

*Zofia Humeniuk*

## Ferie w Boboluszkach

**Z** inicjatywy sołtysa wsi, pana Marka Modzelewskiego, w Boboluszkach w czasie ferii odbywały się zajęcia dla najmłodszych dzieci. Uczestnicy w wieku od 6 do 12 lat przybywali ochoczo. Grupa 20 osób spotykała się w wiejskiej świetlicy. Opiekunami – organizatorami zajęć były Panie Lucyna Lenartowicz, Ewa Dobrowolska, Jolanta Ziomko i ks. Bernard Kontny.

W czasie spotkań dzieci wykonywały prace plastyczne, śpiewały, tańczyły, pisały w świetlicy oraz brały udział w wycieczkach. Wyjeżdżały do kina w Kietrze, do Domu Kultury w Dzierżysławiu i wychodziły na spacer tropami dzikich zwierząt. Do świetlicy w Boboluszkach, na spotkanie z dziećmi, przybyli zaproszeni goście:

pani Teresa Jajdelska z ZOOKiS – u z Branic,  
pani Halina Naberdalik z Radio Opole,  
pan Mirosław Bańkowski,  
i pani Danuta Gawrońska

Za wspaniale zorganizowane zajęcia w czasie ferii dzieci dziękują organizatorom oraz sponsorom – fundatorom cudownych nagród:

ZOOKiS – owi w Branicach,  
panu Henrykowi Cieśli,  
państwu Karinie i Mirosławowi Bańkowskiemu,  
państwu Annie i Michałowi Suheckim. (tj).

*Teresa Jajdelska*

## WETERANI POKONANI PRZEZ AFERĘ

### Branickie Towarzystwo Kulturalno—Oświatowe

po raz czwarty zorganizowało turniej piłki siatkowej. 31 stycznia br. w Sali gimnastycznej Szpitala w Branicach sześć drużyn przystąpiło do zmagania sportowych. Organizatorzy: **Mariusz Pogoda i Bartłomiej Pleśniak** w wyniku losowania podzielili siatkarzy na dwie grupy, w których rywalizowano systemem „każdy z każdym”. Oto podział na grupy :

#### Rozgrywki grupowe

Grupa A	Grupa B
Terapia ROPS	SMS-y
Afera starachowicka	Weterani
TEAM WŁODZIENIN	ALDŻAZIRA

ORAZ WYNIKI SPOTKAŃ:

LP	KOLEJNOŚĆ ROZGRYWANIA MECZÓW	WYNIK
1	TERAPIA ROPS - AFERA STARACHOWICKA	2: 1
2	SMS-Y - WETERANI	1: 2
3	TERAPIA ROPS - TEAM WŁODZIENIN	2: 1
4	SMS-Y - ALDŻAZIRA	0: 2
5	AFERA STARACHOWICKA - TEAM WŁODZ	2: 1
6	WETERANI - ALDŻAZIRA	0:2

Dwie najlepsze drużyny w swoich grupach awansowały do rozgrywek finałowych, w których grano już „systemem pucharowym”. W sobotnim turnieju każda drużyna choćby raz uległa przeciwnikowi. Mecze były bardzo zacięte, a zwycięzców musiały wyłaniać taibreaki. W przerwie spotkań **BTK-O** przygotowała dla zmęczonych zawodników drobny posiłek, a kiełbaski serwował **Artur Lenartowicz**.

Awans do finałów zapewniła sobie **Afera z Weteranam**:  
Terapia ROPS - WETERANI 1:2  
ALDŻAZIRA - AFERA Starachowicka 1 :2

W „małym finale” Aldżazira (W. Tokarczyk, Ł. Bielecki, A. Atłachowicz, P. Weygant, K. Żywina, W. Kołodziej) pokonała Terapię ROPS (R. Dutka, A. Gadecka, R. Pawluś, S. Sanocki, J. Karpina, T. Wanicki, M. Klauza):Mecz o 3 miejsce

Terapia ROPS - ALDŻAZIRA 0 : 2

Natomiast AFERA STARACHOWICKA (R. Rosowski, M. Kawulok, M. Atłachowicz, M. Wierzbicki, Ł. Lenartowicz, W. Garguliński, B. Kawulok) pokonała w finale drużynę Weteranów (M. Kawecki, E. Czysteżoń, A. Szeliga, T. Kawecki, H. Lisowiec, W. Lisowiec, K. Cochara) zapewniając sobie zwycięstwo w całym turnieju.

AFERA Starachowicka - WETERANI 2:1

Przez siedem godzin sędzią główny turnieju była **Katarzyna Walo**, której pomagała Ewa Dziaczyszyn.

*Bartek Pleśniak*

## konkurs, konkurs...

Ogłaszamy konkurs na pocztówkę z Gminy Branice.

Celem jest promowanie gminy przez zaprezentowanie najpiękniejszych miejsc w dowolnej formie graficznej.

Nagrodą będzie wyeksponowanie imienia i nazwiska autora na okładce albumu, w którym będą zaprezentowane prace pokonkursowe.

Wraz z promocją gminy - promowany będzie artysta. Prace należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w zaklejonych kopertach opatrzonych hasłem.

Do tej samej koperty, włożyć drugą z naniesionym tym samym hasłem, a wewnątrz umieścić kartkę z imieniem, nazwiskiem i adresem autora.

Termin składania prac upływa 15 maja 2004 roku.



## Podziękowanie

Zarząd K. S. „Orzeł” i zawodnicy maja zaszczyt podziękować Pani Dyrektora i Paniom z kuchni Szkoły Podstawowej w Branicach za bardzo smaczne posiłki podawane na obozie kondycyjnym.

## Przypomnienie:

Do 15 marca br. można składać wnioski do Rady Gminy o nadanie medalu:

„Zasłużony dla Gminy Branice”  
Edycja 2003

Wójt Gminy Branice

Sprzedam lub wynajmę działkę o powierzchni 8 202 m.kw. wraz z budynkiem mieszkalnym o powierzchni 96,2 m.kw w Branicach, przy ul. Żymirskiego nr 2

# POŻYCZKI GOTÓWKOWE

PROVIDENT  
POLSKA

W 48 godzin. Od 300 zł do 5000 zł.  
Bezpośrednio w domu Klienta.  
Bez żyrantów.

St. Walczak



ZADZWOŃ  
**0 801 124 124\***

\*Koszt całej rozmowy telefonicznej wynosi 0,30 zł

486-85-00  
0-694 401 319